

Anarchiści pobili feministki? Skrajna lewica kłóci się w Poznaniu

12 marca 2021

Nie milkną echa niedzielnej demonstracji z okazji Dnia Kobiet. W Poznaniu przy tej okazji aktywiści Federacji Anarchistycznej mieli zaatakować feministki z komunistycznego Czerwonego Frontu. Skrajna lewica kłóci się od tamtego czasu o wspomniane wydarzenie, a w wymianie internetowych ciosów padają między innymi oskarżenia o bicie kobiet czy współpracę z policją.

W przeddzień Międzynarodowego Dnia Kobiet, w Poznaniu zebrała się grupa kilkudziesięciu feministek i aktywistów skrajnej lewicy. Tak zwana „Manifa” odbywała się pod hasłami obrony kobiet przed „odbieraniem im prawa przez prawicę i Kościół”, lecz ostatecznie to anarchiści zostali oskarżeni o atakowanie feministek. Od niedzieli w mediach społecznościowych trwa więc ożywiona dyskusja pomiędzy obiema grupami.

Dotyczy ona zachowania członków Federacji Anarchistycznej. Jeszcze w czasie manifestacji jeden z nich miał atakować fizycznie i słownie działaczy Czerwonego Frontu. Według relacji tej drugiej organizacji, wpierw jej czerwone flagi chciał zabrać jeden z zabezpieczających demonstrację anarchistów. Później osoby wracające z demonstracji, wśród których nie wszyscy byli członkami Czerwonego Frontu, miały zostać zaatakowane w bramie kamienicy.

Napastnicy użyli przy tej okazji pięści, pałek i gazu pieprzowego. Z relacji Czerwonego Frontu wynika, że pobita została między innymi jedna z sympatyzujących z nim kobiet. W związku z powyższym komuniści oskarżyli anarchistów o stosowanie przemocy wobec płci żeńskiej, choć wcześniej uczestniczyli oni w manifestacji mającej bronić praw kobiet.

Do sprawy ustosunkowała się sama Federacja Anarchistyczna. Twierdzi ona, że po manifestacji doszło do bójki między mężczyznami reprezentującymi obie organizacje. Przy tej okazji rzeczywiście ucierpieć miały także kobiety. Główny prowadzący bójki ze strony anarchistów miał już zostać ukarany, natomiast jego towarzysze mieli być jedynie luźno związani ze środowiskiem anarchistycznego skłotu Rozbrat.

Jednocześnie Rozbrat nie zamierza spełniać żądań Czerwonego Frontu, który domaga się ujawnienia nazwisk uczestników bójki. Anarchiści sugerują, że w ten sposób komuniści mogą donieść na nich policjantom. W odpowiedzi Czerwony Front stwierdził, że oświadczenie Rozbratu jest „wypełnione półprawdami oraz próbami zrzucenia odpowiedzialności”. Organizacja twierdzi bowiem, że wśród napastników znajdowali się członkowie Federacji Anarchistycznej.

Na podstawie: Facebook.com/rozbrat,
Facebook.com/czerwonyfront, Natemat.pl
Źródło: Autonom.pl